

Łódź, dn. 27.04.2026 r.

Dr hab. Jarosław Chrabąszcz prof. uczelni.
Dyrektor Instytutu Malarstwa i Rysunku
Kierownik Pracowni Eksperymentu Malarskiego
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
Wydział Sztuk Pięknych
Instytut Malarstwa i Rysunku

RECENZJA,

osiągnięć naukowych i dorobku artystycznego i dydaktycznego oraz wskazanego dzieła habilitacyjnego wraz z autoreferatem, w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr Jakubowi Czyszczeniowi zatrudnionemu w Akademii Sztuki w Szczecinie, w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym za pośrednictwem Rady Doskonałości Naukowej w Akademii Sztuki w Szczecinie w dniu 19.11.2025 roku.

Zleceniodawca recenzji: Akademia Sztuki w Szczecinie (Umowa o dzieło nr 01/03/2026 zawarta w dniu 05.03.2026). Do zlecenia dołączono, zarówno w wersji papierowej jak i elektronicznej, komplet dokumentów dotyczących postępowania habilitacyjnego oraz dorobku artystycznego i dydaktycznego Pana dr Jakuba Czyszczenia w tym:

autoreferat,

dokumentacja wskazanego dzieła habilitacyjnego,

kopia wniosku przewodniego z dnia 19.11.2025 roku,

kopia dyplomu doktorskiego,

dane wnioskodawcy,

wykaz osiągnięć artystycznych i dydaktycznych,

dokumentacje z wystaw,

publikację monograficzną,

portfolio z 2020-2024

uchwała nr 3/2026 Rady Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki Akademii Sztuki w Szczecinie z dnia 28.01.2026 roku w sprawie powołania składu Komisji Habilitacyjnej w postępowaniu w sprawie o nadanie stopnia doktora habilitowanego Pana dr Jakuba Czyszczenia w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki

plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Ponadto autor dołączył wybrane teksty krytyczne na temat jego twórczości.

INFORMACJE O KANDYDACIE

Dr Jakub Czyszczoń urodził się w 1983 roku.

Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu w 2008 roku, dyplom magistra sztuki zrealizował z projektowania plakatu oraz z malarstwa a promotorami byli prof. dr hab. Eugeniusz Skorwider i prof. dr hab. Wojciech Łazarczyk.

Stopień doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, otrzymał po ukończeniu Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich w Poznaniu na Uniwersytecie Artystycznym, nadany decyzją Senatu Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu 30 września 2020 roku. Promotorem pracy doktorskiej był prof. dr hab. Wojciech Łazarczyk a recenzentami: prof. dr hab. Wojciech Sztwiertnia (Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie) oraz prof. dr hab. Wojciech Leder (Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi). Rozprawa doktorska nosiła tytuł: „Objętość wysiłku. Analiza procesu twórczego poprzez kategorię nieprzewidywalności i nieoczekiwanego”.

Pan dr Jakub Czyszczoń od 2015 roku jest zatrudniony jako asystent na Akademii Sztuki w Szczecinie, na kierunku Malarstwo gdzie od 2020 pracuję jako adiunkt współprowadząc z prof. dr. hab. Wojciechem Łazarczykiem 3. Pracownię malarstwa: Praktyki postmedialne.

W 2018 roku był stypendystą MKiDN programu „Młoda Polska”.

W latach 2012 – 2013 był rezydentem 18th Street Art Centre, Santa Monica, Kalifornia.

Stypendysta Funduszu Wyszehradzkiego.

OCENA AUTOREFERATU

ORAZ WSKAZANEGO DZIEŁA HABILITACYJNEGO

Pan dr Jakub Czyszczoń wskazał na dzieło habilitacyjne dwie wystawy, które odbyły się odpowiednio:

„SPLEEN” w 2024 roku w Galerii „Piekary” w Poznaniu

„INTERIOR EXCESS” w 2025 roku w Galerii „Stereo” w Warszawie.

Autoreferat oraz wskazane dzieło habilitacyjne są, jak to zwykle bywa, nierozłącznymi elementami całości pracy habilitacyjnej. Pan dr Czyszczoń jest artystą, którego prace mogą się bronić bez komentarza, ale jeśli takowy się pojawia

to obrazy są bardziej zrozumiałe i przyświecająca im idea klarowna i czytelna dla odbiorcy.

Sam autoreferat zaczyna się wprowadzeniem omawiającym założenia programowe zawarte w dysertacji doktorskiej z 2020 roku. Wstęp ten jest o tyle zasadny, gdyż wyjaśnia drogę twórczą autora oraz konsekwencje z jaką realizuje przyświecające mu idee w dalszej drodze artystycznej, aż do chwili obecnej, czyli do wskazanego dzieła habilitacyjnego. Kandydat na doktora habilitowanego podkreśla, że ważnym, a może kluczowym, elementem jego obrazów są znalezione i zaanektowane do dzieł, ogólnie nazwane przedmioty, które straciły swoje funkcje użytkowe, a teraz otrzymały drugie życie – życie artystyczne. Celowo użyłem obszernego w swoim znaczeniu sformułowania - „prace artysty”, gdyż Pan dr Jakub Czystoczón oprócz obrazów powszechnie rozumianych jako płótno i blejtram, realizuje swoje koncepcje także jako instalacje oraz obiekty artystyczne. Zresztą same obrazy również „wychodzą” spoza płaszczyzny czy ram krosna malarskiego, często stając się formami przestrzennymi. Oprócz przedmiotów codziennego użytku, nie boi się wykorzystywać elementów natury jakimi są fragmenty roślin, kory, czy gałęzi, znalezionych – „gdzieś”.

Autor w tej praktyce odwołuje się do pojęcia interkorporacji, zaczerpniętego z psychoanalizy, a znaczącego tyle co „wchłonięcie” zewnętrznego obiektu (lub jego części) do własnego wnętrza. Rozumiem, że wnętrzem jest w tym wypadku dzieło sztuki.

Sam autor tak o tym pisze:

„W praktyce artystycznej może to oznaczać absorbowanie śladów materialnych, artystycznych i conceptualnych w sposób, który przekracza świadomą selekcję. Inkorporowanie można również rozumieć jako rodzaj energetycznej absorpcji – wchłaniania śladów pracy, zużycia, historii, przestrzeni czy gestów innych artystów, które bezpośrednio czy pośrednio wpływają na proces twórczy”.

W sztuce, tego typu praktyki miały miejsce niejednokrotnie i śmiało można stwierdzić, że istnieje ona i rozwija się dzięki zapożyczeniom i przywłaszczeniom, oraz na czerpaniu z osiągnięć wcześniejszych artystów. Jest to truizm ale jakże istotny w teorii sztuki czy historii kultury.

W 1977 roku w Galerii *Artists Space* w Nowym Jorku odbyła się wystawa pięciu artystów:

Troya Brauntucha, Jacka Goldsteina, Sherrie Levin, Roberta Lango i Philipa Smitha, w której to wystawie dopatruje się genezy powstania nowego nurtu w sztuce jakim jest *appropriation art*, czyli sztuki zapożyczania. Wszyscy artyści biorący udział w tej wystawie swoją twórczość oparli na użyciu gotowych, masowo udostępnianych przekazów medialnych lub innych wytworów cudzego autorstwa. Od połowy 80-tych lat XX wieku *appropriation art* zaczęło być traktowane jako odrębny kierunek w sztuce. Znaczący temat podkreślali, że autorzy „obrazów przywłaszczeniowych”, wprawdzie przejmują inne obrazy – słowo obraz należy rozumieć szeroko - , ale nadają im inny sens i znaczenie oraz prowadzą swojego rodzaju dyskurs z autorami zaanektowanych prac lub angażują widza w szeroko rozumianą kulturę, w tym tę masową.

Krytycy uważają, że rodowodu sztuki zapożyczania należy szukać w dadaizmie, z jego *ready mades*, którego sztandarowym przedstawicielem był Marcel Duchamp ze

swoją *Fontanną*.

Ja uważam, że korzenie tego nurtu w sztuce, sięgają o wiele wcześniejszych czasów. Sztuka Renesansu czerpała „całymi garściami” z antyku, a architektura w wielu przypadkach nie ograniczała się tylko do inspiracji antykiem, a wręcz zawłaszczwała poszczególne elementy starych budowli, używając ich w nowych budynkach powstających w tej epoce. Powstało nawet odrębne pojęcie opisujące zaanektowane fragmenty. Nazywano je „spoliami”. Bardzo sceptycznie, a nawet krytycznie, pisze o tym procederze Giorgio Vasari w swoim dziele *Żywoty najślawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*:

„Architektura trzymała się jakoś lepiej, chociaż nie była doskonała. Nie ma się co dziwić, gdyż wznosząc owe gmachy niemal wszystkie po łupiestwie innych, łatwo było architektom w nowych gmachach naśladować stare, jakie ciągle mieli przed oczami.”¹

Wspominałem o tym zjawisku przy okazji innej, pisanej przeze mnie recenzji, ale w tym przypadku uznałem, że jakże stosowne będzie przypomnieć to..

Ceniąc działalność naukową i artystyczną habilitanta omówiłem więc po krótko zjawisko *appropriation art*. nie ze względu na to, że dopatruje się wtórnych działań habilitanta ale żeby być w zgodzie z historią sztuki i zjawiskami poprzedzającymi twórczość Habilitanta.

Oczywiście prace Pana Czystoczonia mają inny grunt niż wspomniany przeze mnie a jego sztuka wyrasta raczej na bazie rozważań stricte filozoficznych.

Czytając autoreferat nie sposób nie zauważyć zafascynowania Habilitanta rozważaniami filozoficznymi Marka Fishera, na którego tezy często się powołuje i którego prace mają niebagatelny wpływ na twórczość Pana doktora Czystoczonia, a sam pisze o tym tak:

„Omawiając wystawy i poszczególne dzieła, oraz próbując przybliżyć ich problematykę będę czerpał z pisarstwa przytaczanego już wcześniej, Marka Fishera. Częściowo dlatego, że eseje zgromadzone w „Realizmie kapitalistycznym”, ale szczególnie w „Dziwaczne i osobliwe” powracały do mnie wielokrotnie, wybrzmiewając i odmieniając sposób myślenia o własnej praktyce. Dodatkowo aby jego przemyślenia opowiedziane moimi słowami stanowiły swoistą kontynuację pracy tragicznie zmarłego filozofa nadając jej witalności.”

Pochłonięty analizą twórczości Fishera habilitant nie wspomniał o historycznym oddziaływaniu zjawiska jakim były pierwsze targi „dziwów” , które z czasem przekształciły się w XIV wieku w „gabinety osobliwości” będące czymś pomiędzy muzealną wystawą a jarmarcznym zbiorem często przypadkowych dziwadeł prezentującymi, dziwne i niespotykane przedmioty czy zjawiska. Popularne w tym czasie były tzw. *Kunstkabinett, Kunstkammer, Wunderkammer, Cabinet of Wonders, Cabinet de Curiosités* czy *Studiolo* (nazwy w zależności od kraju prezentowania). Czyniąc ten wtęret czułem się w obowiązku, podczas pisania tej recenzji, do wspomnienia o tym zjawisku w kontekście zainteresowań habilitanta, zdając sobie sprawę, że filozoficzno-artystyczne rozważania wyżej wymienionego nie są tą przestrzenią na której on bazuje.

Pan Czystoczón rozpatruje pojęcia dziwaczności i osobliwości jako przeciwstawne i

¹Giorgio Vasari, *Żywoty najślawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Kraków, 1985, str. 208

dające mu pole do ustosunkowania się do tego we własnej twórczości. Jest to paliwo potrzebne do budowania poszczególnych obrazów czy obiektów w których rozwiązuje postawione przed sobą problemy jako „zderzenie tego co rozpoznawalne z tym co obce”, tego co istnieje z tym co wydawałoby się że jest, a może go nie ma. Obserwując poszczególne dzieła widzimy miejsca gdzie materia wręcz wstaje z powierzchni płótna zostawiając tajemnice tego co się pod nią kryje, nasuwając skojarzenie z **paradoksem kota Schrödingera**, nawiązującym do mechaniki kwantowej, gdzie według jej zasady dopóki nie otworzymy pudełka w którym jest kot to nie wiemy czy on żyje czy też jest martwy, czyli można stwierdzić, że w danym momencie jednocześnie żyje i jest martwy. To skojarzenie mi się nasunęło po komentarzu habilitanta do swoich prac:

„Tego, co działa w ukryciu” możemy doszukiwać się również w miejscach wszelkich wybrzuszeń, pofałdowań i zagniecień, które sugerują coś kryjącego się pod powierzchnią płótna i oddziaływanie nieokreślonej siły albo sprawczości. W tym miejscu obecne będzie również pewne napięcie: czy przestrzenie skrywające się pod płótnem mogą być również puste a fałda jedynie zwodzi swoją formą, sugerując coś, co już nie istnieje, ale cały czas oddziałuje?”

Zatem nie wiemy czy coś się kryje pod fałdami, załamaniem i wybrzuszeniami czy jest tam pustka, a tylko nasza wyobraźnia buduje rzeczywistość nieistniejącą. Moment obserwacji jest tu niezwykle ważny i dopóki nasze zmysły nie odbiorą rzeczywistości dopóty nie zanotujemy w pełni obserwowanego zjawiska, w tym wypadku prawdy. Ta zasada mechaniki kwantowej, pewnie nieświadomie - aczkolwiek nie mogę tego stwierdzić, bo autor nie pisze akurat nic w tej kwestii - pojawia się też we fragmencie następnego ustępu w jego rozważaniach:

„Agencyjność, sprawczość zawierająca się w obrazach naruszających granicę pomiędzy ożywionym i martwym, emanująca atmosferą przedmiotów poruszających się kiedy tylko odwracamy od nich wzrok. Pofałdowane płótno, wybrzuszone płaszczyznę obrazu, wyzwala się z naciągu krosna i jego reżimu. Elementy *dziwaczności* wyczuwalne są na przenikającej się granicy pomiędzy tym co rozpoznawalne i obce, ale wybrzmiewają dopiero kiedy dostrzegamy je w nieoczekiwanym miejscu gdzie to co powinno być nieożywione nabiera cech witalnych, pozoruje ruch i aktywność. Pofałdowane czy niekiedy nabrzmiałe, wybrzuszone elementy obrazów oraz dostrzegalne w niektórych miejscach przeszycia odsyłają z kolei do motywu ukrycia i napięcia pomiędzy zasłanianiem i odkrywaniem.”

Nie mogłem się oprzeć by nie dostrzec ponownego nawiązania w tym względzie do fundamentalnej reguły mechaniki kwantowej jaką jest zasada nieoznaczoności Heisenberga mówiąca o niemożliwości dokładnej mierzalności zjawiska. Oczywiście dotyczy to cząsteczek, ale w sztuce nie będziemy rozpatrywali tego w tak ściśle związanych z fizyką regułach - to raczej paralelne skojarzenie ale wydaje mi się zasadne.

Omawiając same dzieła Habilitanta (obrazy i obiekty) należy zaprzeczyć stwierdzeniu autora, jakoby rzeczy same się dzieją – myślę tu o stwierdzeniu, że kompozycja nie jest ważna bo sam artysta działa impulsywnie i podświadomie. Uważam, że ta podświadomość i doświadczenie artystyczne pozwala mu na budowanie, co najmniej, poprawnie zakomponowanych dzieł. Obrazy są zazwyczaj

oparte na centralnej kompozycji z zajmującym środkową część elementem większym lub mniejszym przyjmującym dominantę w przedstawieniu i sprawiającym doznania statyczności. Całość jawi się nam jako usypane gruzłami i wyrzyszeniami ewokującymi tajemnicę skrywania tego co się dzieje wewnątrz, a raczej w nich, dając pole dla wyobraźni oglądającemu. Oczywiście są też kompozycje bardziej dynamiczne, niejako rozbijające ramy obrazu co nadaje im ekspresyjności i ruchu.

Można odczuć, że autor bezpiecznie czuje się w kolorystyce cieplej a wręcz „gorącej”, operując całą gamą czerwieni, ceglanych brązów czy ugrów i pomarańczy. Całość przedstawionych do oceny prac z dwóch wystaw, Pan Czystoczoń okrasza, niejako, pracami utrzymanymi w zimnych szarościach czy rodzajach błękitów i bieli udowadniając, że ta kolorystyka też nie jest mu obca. Inaczej przedstawia się sytuacja obiektów stworzonych przez habilitanta. Te sprawiają wrażenie dziwnych stworów rodem nie z tej planety, ożywionych przez artystę, a jednak nieruchomych choć bardzo dynamicznych w odbiorze. Są to nieduże, w stosunku do obrazów, przestrzenne prace o silnym działaniu ekspresyjnym i sprawiające wrażenie jakby chciały krążyć w zamkniętej przestrzeni galerijnej.

Autor wystaw porusza się swoimi pracami po cienkiej linii na granicy abstrakcji i sztuki przedstawiającej, gdzie widz może znaleźć tylko sobie znane światy i wyobrażenia. W dziełach obrazujących jego idee, można dostrzec skojarzenia z pracami Antoniego Tapies bądź, na polskim gruncie, Tadeusza Kantora czy Władysława Hasióra, anektujących przedmioty codziennego użytku do swoich prac i wychodzących z płaszczyzny obrazu w przestrzeń.

Dorobek artystyczny powstały po doktoracie.

Dorobek artystyczny w okresie od obrony pracy doktorskiej i otrzymania stopnia doktora do obecnej chwili to zorganizowanie sześciu wystaw indywidualnych oraz udział w czterech wystawach zbiorowych. Może nie jest to imponująca ilość prezentacji własnych prac, ale wiedząc jak pracochłonne jest powstawanie obrazu, jestem w stanie zrozumieć autora, że zgromadzenie obrazów na wystawę indywidualną wymaga rzetelnego podejścia i zajmuje czas poświęcony temu.

Wystawy indywidualne:

2020-2021 - „Scyzoryk zamiast alfabetu”, Galeria Stereo, Warszawa

2022 - „Confines” wystawa indywidualna (we współpracy z Ketuta Alexi-Meskhishvili), Galeria JUNE, Berlin.

2022 - „Side Effects” wystawa indywidualna (we współpracy z TildGreen), Galeria Stereo, Warszawa.

2022-2023 - „Clavicle”, Galeria Hermes-Hermes, Rzym.

2023 - „Interior Excess”, Galeria Stereo, Warszawa.

2024 - „SPLEEN”, Galeria Piekary, Poznań.

Ostatnie dwie wystawy autor zgłosił jako dzieło habilitacyjne.

Wystawy zbiorowe:

2024 - „Regaining sensation” – wystawa zbiorowa w ramach wydarzenia „Konstelacje”, Galeria Stereo, Warszawa. Wystawa zbiorowa „Regaining sensation” (Jakub Czyszczoń, Thea Gvetadze, Gizela Mickiewicz, Ser Serpas), w Galerii Stereo w Warszawie w ramach cyklicznego wydarzenia „Constellations”.

2023 - „Mondo Cane”, Muzeum Narodowe w Szczecinie. Wystawa kuratorowana przez Wiktorię Kozioł. „The Surface is Enough”, Galeria Swallow, Wilno. Wystawa w towarzystwie kolektywu artystycznego Grupa Budapeszt (Daniel Muzyczuk, Igor Krenz oraz Michał Libera).

2022 - „Minimum one at least two”, Galeria eastcontemporary, Mediolan. Anna Bąk, Jakub Czyszczoń, Daniel Koniusz, Michał Knychaus, Urszula Lucińska, Piotr Łakomy i Mateusz Sadowski.

2022 - „COLLECTIVA #1”, Galeria Monitor, Palazzo Maccafani, Pereto.

W 2024 publikacja „SPLEEN”, towarzysząca wystawie w Galerii Piekary w Poznaniu, zdobyła wyróżnienie w konkursie na Najpiękniejsze Polskie Wydawnictwa zorganizowanym przez Polskie Stowarzyszenie Wydawców Książek w 2024 roku. Wydawca 9/11 Art Space, współautorzy: Jakub Czyszczoń, Ryszard Bienert, Daniel Muzyczuk, Tomasz Koszewnik.

Należy podkreślić, że z wyżej wymienionych wystaw dwie indywidualne (w Berlinie i w Rzymie) oraz trzy wystawy zbiorowe (w Wilnie, Mediolanie i w Pereto) są wystawami zagranicznymi. Przedstawiona dokumentacja pracy twórczej Pana dr. Jakuba Czyszczońa jawi się jako spójne działanie artystyczne, konsekwentnie realizujące postawione przed sobą założenia autora.

Całość ewoluuje w stronę wręcz monumentalnych prac z ostatniego okresu, nie rezygnując jednak z mniejszych form, które są dopełnieniem twórczości habilitanta i pokazują, że skala dzieła sztuki nie wpływa na jego siłę i moc oddziaływania.

Praca dydaktyczna i organizacyjna.

Pan dr Jakub Czyszczoń niewątpliwie jest zaangażowany w sprawy związane z dydaktyką i jej organizacją na macierzystej uczelni. Z przesłanej mi dokumentacji wynika, że czynnie uczestniczy w pracach wydziału i uczelni pełniąc rozmaite funkcje okołodydaktyczne. Od 2020 roku do chwili obecnej bierze udział w Radzie Programowej Mediateki na Akademii Sztuki w Szczecinie.

W latach 2023-2024 organizował i brał udział w egzaminach wstępnych na studia licencjackie oraz magisterskie na Wydziale Malarstwa.

W 2024 roku sprawuje opiekę kuratorską (wspólnie z prof. Wojciechem Łazarczykiem) nad studencką wystawą pt: „Ściany i wiersze” w ramach cyklicznego wydarzenia „Hunting for painting” w Szczecinie. W tym też roku jest zaangażowany w prace Wydziałowej Komisji Oceniającej w sprawie oceny okresowej.

W roku 2025 bierze udział w Komisji wydziałowej d.s. podziału, wnioskowania oraz

rozliczenia subwencji na zadania kulturalne.

W 2025 roku zorganizował i prowadził obowiązkowy plener dla osób studenckich I i II roku kierunku Malarstwo.

Wymieniłem tutaj sprawowane funkcje przez habilitanta tylko po otrzymaniu stopnia doktora a więc od roku 2020, natomiast przed tym okresem Pan dr Jakub Czyszczoń ma w swoim dorobku wiele innych ważnych dokonań włącznie z popularyzacją dokonań studentów na gruncie międzynarodowym.

W latach 2023 – 2025 habilitant wypromował osiem dyplomów magisterskich studentów z różnych kierunków oraz był promotorem siedmiu prac licencjackich na kierunku Sztuka Mediów i Animacji oraz kierunku Fotografii.

W 2022 roku był recenzentem trzech prac magisterskich na kierunku Sztuka Mediów i Animacji oraz na kierunku Malarstwo.

W 2023 napisał recenzje do dwóch prac magisterskich na kierunku Malarstwo.

Do dokumentacji habilitacyjnej dołączona jest obfita relacja fotograficzna z wystaw końcowo rocznych studentów i studentek współprowadzonej przez habilitanta 3.

Pracowni malarstwa: Praktyki postmedialne.

Ilość powierzanych obowiązków Panu dr Jakubowi Czyszczońowi przez władze uczelni i władze wydziału świadczą o rzetelnym wywiązywaniu się przez niego z pracy oraz zaufaniu jakie sobie wypracował, a zatem pozwala to na pozytywne zaopiniowanie przeze mnie jego wysiłków w zakresie pracy dydaktycznej i organizacyjnej i spełniające wymagania stawiane kandydatowi na doktora habilitowanego.

KONKLUZJA

Po dokładnej analizie przedstawionego mi do zrecenzowania materiału habilitacyjnego stwierdzam, że Pan dr Jakub Czyszczoń jest dojrzałym i świadomym artystą realizującym postawione przed sobą idee twórcze, co udowodnił swoimi pracami przedstawionymi na wystawach „Spleen” i „Interior Excess”, będącymi wskazanym przez niego dziełem habilitacyjnym.

Treści zawarte w autoreferacie, merytoryczność i spójność wypowiedzi oraz profesjonalny i naukowy język, którym operuje habilitant nie pozostawia wątpliwości, że autor predestynuje do stopnia doktora habilitowanego.

Przedstawiona dokumentacja pracy artystycznej, dydaktycznej i organizacyjnej pozwala mi stwierdzić, że Pan doktor Jakub Czyszczoń jest osobą sumienną, pracowitą i kreatywną, dobrze przygotowaną do przyszłej samodzielnej pracy dydaktycznej.

Reasumując - całość przesłanego do oceny materiału świadczy o tym, że dorobek habilitanta wraz z dziełem habilitacyjnym stanowią znaczący wkład w dziedzinę

sztuki, dyscyplinę sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki i spełniają wymagania art. 219 ust. 1 pkt. 1- 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku (z późn. zmianami) Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U z 2024 r., poz. 1571) dotyczących wymagań stawianych osobom, aspirującym do nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Biorąc pod uwagę całość przedstawionych argumentów popieram wniosek o nadanie doktorowi Jakubowi Czyszczeniowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Dr hab. Jarosław Chrabąszcz prof. uczelni